

Andrzej Jakub Sowiński

ORCID: 0000-000-6605-0893

Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Przetrwać i zachować tożsamość. O pedagogii instytucji opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży w Warszawie (1939-1945)

Streszczenie

Trudno jest w zawierusze wojennej i w obliczu ogromu tragedii narodu doznanych w czasie drugiej wojny światowej, gdy sprawą pierwszoplanową każdego człowieka staje się walka o przeżycie – zajmować się pedagogią. Jednak po wielu latach warto w perspektywie pedagogicznej (nie historycznej) dostrzec poświęcenie i trud ówczesnych nauczycieli i wychowawców, którzy do końca pełnili swą służbę w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych. Tekst pt. *Przetrwać i zachować tożsamość* na podstawie zachowanych dokumentów (a także własnej autopsji autora) opisuje działalność pedagogów Pogotowia Harcerek w ramach organizacji RGO, organizowaną na rzecz dzieci i młodzieży w Warszawie, w latach 1939-1945. Ukazuje i stara się wyjaśnić moralne podstawy i efekty pedagogiczne owych, jakże ważnych dla trwania narodu przedsięwzięć.

Słowa kluczowe: rodzina, naród, wspólnota wychowawcza, system opiekuńczo wychowawczy

Rzecz dotyczy pedagogii instytucji opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży działających w Warszawie i okolicach w okresie wojny 1939-1945, w czasie okupacji i Powstania Warszawskiego. Chodzi tu o placówki opiekuńcze RGO¹ prowadzone przez instruktorki harcerskie „Pogotowia Harcerki”², przy współpracy kadrowej TON³. Trudno zajmować się intencjonalnie pedagogią w zawierusze wojennej, w obliczu ogromu tragedii i nieszczęść spadających na Polaków w czasie trwania drugiej wojny światowej, w czasie gdy sprawą pierwszoplanową każdego człowieka staje się jednak walka o przeżycie. Po wielu latach dzielących nas od czasów wojny warto w perspektywie pedagogicznej (nie jedynie historycznej) dostrzec poświęcenie i trud ówczesnych nauczycieli i wychowawców, którzy do końca pełnili swą służbę w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych.

¹ RGO – Rada Główna Opiekuńcza

² Zob. J. Łapińska, *Opieka nad dziećmi z rodzin wojskowych i żołnierzy Polski Walczącej*, [w:] *W obronie dzieci i młodzieży w Warszawie 1939-1944*, red. St. Tazbir, Warszawa 1975, s. 413-429.

³ TON – powszechnych Tajna Organizacja Nauczycielska. Świadczyła pomoc kierownikom i nauczycielstwa szkół powszechnych.

Jak pisze historyk prof. Stanisław Tazbir – na obszarze Warszawy i jej okolic działalność opiekuńcza, obok funkcjonowania organizacji społecznych tajnych i półtajnych, realizowana była także przez kilkutysięczną rzeszę osób i środowisk, które spieszyły z dobrowolną pomocą organizacyjną, materialną i wychowawczą. Oprócz pomocy materialnej i opieki zdrowotnej, którą objęto blisko 50 tysięcy dzieci i młodzieży, prowadzona była – wbrew zakazom okupanta – rozległa działalność społeczno-wychowawcza i kulturalno-oświatowa⁴. Ówczesny gubernator polskich ziem okupowanych pisał w październiku 1939 roku: „Polakom należy zostawić tylko takie możliwości kształcenia się, które im ukażą beznadziejność ich położenia narodowego”⁵. W najtrudniejszych czasach okupacji jedną z odpowiedzi na te plugawe słowa była harcerska pedagogia oparta na chrześcijańskiej kulturze, która pozwoliła dzieciom i młodzieży z terenów GG przetrwać i zachować narodową tożsamość. Dziś coraz lepiej to rozumiemy, że obrona dzieci i młodzieży przed zbrodniczą polityką hitlerowską, zmierzającą do zniszczenia polskiej kultury i eksterminacji naszego narodu, pozwoliła pokoleniu wojny nie tylko przetrwać biologicznie, lecz ponadto zachowała i przeniosła w sposób nieprzerwany kulturowy przekaz następnym pokoleniom.

Wspólnota rodzinna i wspólnota narodowa

Pedagogiczna interpretacja pojęcia *wspólnoty* jest nieodzowna dla właściwego zrozumienia znaczenia pedagogii uprawianej w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży w Warszawie w latach 1939-1945. Różne odmiany występujących w życiu społecznym wspólnot warto interpretować, z jednej strony w kontekście wspólnoty, jaką stanowi *rodzina*, zaś z drugiej w szerokiej perspektywie *wspólnoty narodowej*. I chociaż obie te struktury społeczne zostały skutecznie rozbite i rozproszone w wojennej i powojennej zawierusze⁶ – to przecież w sensie teoretycznym i w mentalności ludzkiej *rodzina* i *naród* trwały niezmiennie.

Tak więc *rodzina* jako grupa pierwotna a zarazem *wspólnota* stanowi najmniejszą społeczność ludzką, elementarną komórkę życia w społeczeństwie, powstałą na drodze naturalnego zespolenia dwóch płci, a tworzą ją rodzice kierujący się instynktem ojcowskim i macierzyńskim oraz ich dzieci zespoleni razem więzami

⁴ Zob. *W obronie dzieci i młodzieży w Warszawie 1939-1944*, red. St. Tazbir, Warszawa 1975.

⁵ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956. Generalny gubernator polskich ziem okupowanych (GG), został powieszony w 1946 roku w Norymberdze jako zbrodniarz wojenny.

⁶ Warto zauważyć istotny powód funkcjonowania instytucji opiekuńczych w omawianym okresie, którym nie była patologia rodzin.

miłości⁷. Z pedagogicznego punktu widzenia ważne jest i to, że rodzina tworzy w sposób intencjonalny środowisko wychowania nasycone wartościami moralnymi i duchowymi, którego najważniejszą funkcją osobowo twórczą jest przekaz pokoleniowy kultury *narodu*, w jakim żyje rodzinna wspólnota i do jakiego dobrowolnie przynależy. „Naród powstaje przez zbudzenie się w człowieku świadomości, że ma wspólne z resztą swego społeczeństwa pochodzenie, wspólny język, wspólną tradycję doli i niedoli, wspólne uczucia i ambicje tworzenia”⁸. Jan Paweł II zwraca uwagę, że – „słowo »naród« z punktu widzenia etymologii jest związane z rodzeniem. (...) oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. Katolicka nauka społeczna uważa zarówno ojczyznę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy. Niczym innym zatem nie można ich zastąpić w dziejach ludzkości”⁹. Tak więc, rodzina i naród jako byty społeczne są nie tylko sobie bliskie, lecz także istotowo zależne – naród tworzy własną kulturę, którą rodzina przekazuje z pokolenia w następne pokolenia. Sprawcą tej więzi jest zawsze konkretny człowiek spostrzegany jako *osoba*, która wychowywana jest jednocześnie w obu wspólnotach, w rodzinie i narodowej kulturze. Dziś historia stawia nam ponownie pytanie: czy rzeczywiście wojna, agresja, nienawiść i wszystkie antyhumanistyczne ideologie i moce sprawcze, których realne przejawy obserwujemy, a może i doświadczamy, są w stanie zniewolić naród i zniszczyć rodzinę? Jakie znaczenie w najtrudniejszych sytuacjach i uwarunkowaniach życia może mieć zatem humanistyczna pedagogia?

Harcerska pedagogia humanistyczna

Wyzwaniem, przed jakim stanęli wychowawcy w dramatycznych czasach wojny, było doprowadzenie wychowanka do pełni człowieczeństwa pomimo niesprzyjających warunków, wbrew agresji, nienawiści i barbarzyństwa wroga. Przedsięwzięcie to jawiło się jako niezwykle trudne, wielozakresowe, wieloetapowe, słowem niezwykle skomplikowane – tym bardziej, że wynikało z przesłanki antropologicznej stwierdzającej, że człowiek jest *osobą*, a nie zniewoloną jednostką. Ta prawda ma brzemienne konsekwencje w życiu każdego człowieka, w każdym czasie, jak i w organizacji życia społecznego, natomiast w wychowaniu ma znaczenie prymarne, bowiem przesądza o jego koncepcji pedagogicznej i moralnej efektywności, stąd też humanistyczna koncepcja harcerskiej pedagogii stojąca

⁷ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2021.

⁸ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach. Jednostka – państwo – naród*, Warszawa 1935, s. 157.

⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 74.

w całkowitej opozycji wobec rasistowskiej ideologii tzw. „nadmudzi” i całkowicie negująca redukcjonistyczną wizję człowieka jako bytu zniewolonego, musiała być realizowana niejawnie lub wręcz konspiracyjnie.

Z zachowanych materiałów, kronik i pamiętników, z relacji uczestników wydarzeń i wspomnień tych, którzy przeżyli, warto wydobyć chociażby kilka epizodów obrazujących charakter ówczesnej pedagogii. Wspomniane materiały mają nie tylko wartość historyczną czy socjologiczną, bowiem stanowią mogą przedmiot wielorakich analiz czy dociekań. Ponadto ich autentyzm pozwala ocenić sprawę najważniejszą z pedagogicznego punktu widzenia, jaką jest efektywność wychowawcza pedagogii wyrażająca się w realizacji jej funkcji osobowo twórczej. Wartość analizowanej pedagogii to także wartość jej niematerialnego, lecz trwałego zapisu w postaci przekazywanego doświadczenia jako komponentu dziedzictwa kulturowego. Jej realizacja i uprawianie w najtrudniejszych dla narodu czasach było możliwe dzięki zespoleniu dwóch żywotnych czynników: bohaterskiej trwałości wspólnoty narodowej splecionej z trwałością i ofiarnością wspólnoty wychowawczej. Ta pierwsza wyrażała się w naturalności i spontaniczności utrwalonych zachowań Polaków zgodnych z kulturą chrześcijańską, natomiast ta druga wywodziła się z tradycji harcerskich, a jej personalny korpus tworzyły instruktorki ZHP.

W 1941 roku, obok innych placówek, zorganizowano Internat Chłopców w wieku 13-16 lat, w Warszawie przy ul. Stefana Czarnieckiego 49, zw. „Obozem Czarnieczyków”. Patronem Internatu stał się w sposób naturalny bohater narodowy Stefan Czarniecki¹⁰, hetman wojsk polskich walczących w XVII wieku ze Szwedami i hordami Chmielnickiego. Hm Józefina Łapińska, komendantka Pogotowia Harcerek, w swoich zapisach podaje i zwraca uwagę, że Domy Dziecka i Internaty zlokalizowane w Warszawie i pod Warszawą stanowiły określoną całość organizacyjną i programową.

Kierownictwo nad chłopcami objęła drużna hm Jadwiga Luśniak – ówczesna komendantka Pomorskiej Chorągwi Harcerek (w latach 1933-1939), Komendantka „Pogotowia Harcerek” tejże Chorągwi, długoletnia nauczycielka szkół męskich w Toruniu, mająca 22-letni staż pracy. Funkcję zastępczyni ds. administracyjnych i intendentki pełniła drużna hm Maria Skrzyszowska hufcowa Hufca Starszych Dziewcząt w Gdyni i Komendantka „Pogotowia Harcerek” tego miasta. Obie przybyły do Warszawy, salwując się ucieczką przed aresztowaniami i represjami stosowanymi przez Gestapo¹¹. Struktura społeczna Internatu była podwójna: jawna

¹⁰ Dziś lewica, w osobie posłanki nijakiej H. Gill-Piątek, twierdzi, że hetman Stefan Czarniecki był zbrodniarzem wojennym i składa interpelację do Ministerstwa Edukacji Narodowej o usunięcie tej postaci historycznej z programów szkolnych przedmiotu nauczania historii.

¹¹ Materiały do historii Internatu Chłopców im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie, przy ul. Stefana Czarnieckiego nr 49. Lata 1941-1944. (maszynopis, Gdańsk–Oliwa 1987, s. 7).

i ukryta. Tę jawną stanowiły cztery grupy wiekowe chłopców prowadzone przez czterech wychowawców. Każda wybierała sobie nazwę grupy, a mianowicie: grupa I – *Szybownicy*, II – *Marynarze*, III – *Pionierzy*, IV – *Zagończycy*. Grupowi tworzyli „radę wodzów”. Życie w Internacie toczyło się według ustalonego rozkładu dnia, w którym dominowała nauka szkolna, nauka w kompletach oraz praca i zajęcia własne¹². Ukrytą strukturę w Internacie tworzyły dwie drużyny harcerskie. Pierwszą była drużyna wcielona jako drużyna 200, 227 Plutonu Bojowych Szkół Szarych Szeregów. Dowódcą został mianowany wychowawca Internatu podchorąży Antoni Strojny / ps. Antoni / Cała drużyna wzięła udział w Powstaniu Warszawskim¹³. Gdy w/w drużynę włączono do „Szarych Szeregów” w Internacie powstała jeszcze jedna drużyna im. Zawiszy Czarnego. Grupowała ona młodszych chłopców przeznaczonych głównie do służby łączności. Drużynowym mianowano Czesława Nowaka, jego przybocznym został Jurek Zagończyk. Chłopcy dobrze przygotowali się do wyznaczonej im służby łączności. Utrzymywali punkt łączności w internacie na potrzeby Komendy Harcerskiej „Szarych Szeregów”. Przez ich ręce codziennie przechodziły meldunki, rozkazy, tajna prasa itd., które dostarczali do rąk drużynowego¹⁴. (...) Po powrocie oddziałów żoliborskich z Kampinosu, część Zawiszaków – włącznie z Jurkiem – melduje się u ppłk. „Żywiciela”, i zostają sformowani w drużynę łączności pod kierownictwem „Staśka”, a potem Lucyny Chodorowskiej. Do ostatniego dnia Powstania spisywali się bardzo dzielnie¹⁵.

Nauka *Czarniecczyków* prowadzona była w dwu nurtach. Pierwszy przebiegał w miejskich szkołach zawodowych, jedynych dozwolonych dla młodzieży polskiej, zaś drugi był organizowany w tajnych kompletach gimnazjalnych i licealnych na terenie Internatu oraz na wakacjach. Przez pierwsze dwa lata, tj. 1942 i 1943, chłopcy wakacje spędzali w Nowinkach, a lato 1944 roku w Zalesiu Górnym (miejscowość pod Warszawą. Z zachowanego konspektu tematów z języka polskiego pani Doroty Pijewskiej, można wyczytać, że program nauczania był przemyślany i zorientowany wychowawczo. Oto fragment:

„Pojęcie czasu i przestrzeni. Opis historyczny. Opis geograficzny. Natura, człowiek, psychizm. Kultura i cywilizacja. Praca. Sztuka i literatura, teatr, malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka, taniec. Etyka: religia, prawodawstwo, państwowość. Nauka”¹⁶.

¹² Zob. ibidem, s. 7-17.

¹³ Zob. ibidem, s. 27.

¹⁴ Według wspomnień dha Czesława Nowaka. Materiały do historii Internatu Chłopców im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie, przy ul. Stefana Czarnieckiego nr 49. Lata 1941-1944, (maszynopis, Gdańsk–Oliwa 1987, s. 27).

¹⁵ Ibidem, s. 161.

¹⁶ Zob. na podstawie wspomnień Doroty Pijewskiej w: Materiały do historii Internatu Chłopców im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie, przy ul. Stefana Czarnieckiego nr 49. Lata 1941-1944, (maszynopis, Gdańsk–Oliwa 1987, s. 89).

Obok nauki była również praca. Praca chłopców w Internacie dotyczyła samoobsługi i polegała na realizowaniu codziennych czynności związanych z utrzymaniem porządku i czystości w salach sypialnych i ogólnych pomieszczeniach, pełnieniem różnych dyżurów, podejmowaniem prac kuchennych, obieraniem kartofli czy zaopatrywaniem w prowiant. Dzięki pedagogicznym zdolnościom i zaangażowaniu kierownictwa i personelu, a także odwoływaniu się przez nich (w sposób bardziej intuicyjny, niż celowy) do metod i form pracy harcerskiej, wychowankowie rozwijali swoje potencjalne możliwości, nabierali samodzielności życiowej i uczyli się pożądanых zachowań moralnych. Atmosfera panująca w internacie sprzyjała wzajemnej życzliwości, wyzwalała poczucie potrzeby udzielania pomocy innym oraz sprzyjała kształtowaniu się postawy odpowiedzialności za wspólnotę.

Efekty pedagogii tamtych dni

Czarniecczycy po wojnie odnaleźli się za granicą, przeważnie korespondencyjnie, i wielu nie wróciło już z Zachodu do zniewolonego rządami komunistycznymi kraju¹⁷. Po latach napisana konkluzja dotycząca oceny nauczania i wychowania Czarniecczyków, dokonana przez panią Dorotę Pijewską, nauczycielkę języka polskiego, jest optymistyczna i jednocześnie smutna:

„Chłopcy robili zadziwiające postępy. Przygotowali kilka obszernych, na dobrym poziomie referatów problemowych. (...) Nastał pokój. Chłopcy ocaleni pokończyli szkoły, studia, są inżynierami, lekarzami, dziennikarzami, nawet profesorami wyższych uczelni za granicą. Ci, co przeżyli... pracują, założyli rodziny. Jak się kształtuje ich osobowość wystawiona na najcięższe doświadczenie, w zaraniu rozkwitu, ugodzona dramatem dziejowym w najdelikatniejszą, formującą się tkankę wieku dzieciństwa? Okres tuż powojenny też nie stał się dla nich łatwy, prosty, sielski, jak dla nikogo, kto wy dostał się z „kotła” wojny. (...) Nie jest to kolorowy bukiet wspomnień ze szczęśliwego „kraju lat dziecinnych”, lecz raczej wyjęte z oka „szkło bolesne tamtych dni”¹⁸.

Z zachowanych zapisów z relacji uczestników wydarzeń i wspomnień tych, którzy przeżyli, warto wydobyć chociażby kilka epizodów obrazujących charakter ówczesnej pedagogii. Mają one nie tylko wartość historyczną czy socjologiczną, bowiem stanowiąc mogą przedmiot wielorakich analiz czy dociekań. Ponadto

¹⁷ Zob. list Czesława Nowaka, [w:] *Materiały do historii Internatu...*, op. cit., s. 45,49.

¹⁸ Ibidem, s. 85 i 86.

ich autentyzm pozwala ocenić sprawę najważniejszą z pedagogicznego punktu widzenia – efektywność osobowo twórczą pedagogii, a zarazem jej wartość jako niematerialnego, ale trwałeokomponentu dziedzictwa kulturowego.

Wspominając i analizując w oglądzie pedagogicznym domy dziecka i internaty, z dzisiejszej perspektywy można dostrzec zarys funkcjonującego w nich systemu opiekuńczo-wychowawczego. Używając pojęcia system, należałoby mieć na myśli szczególną organizację prowadzonej w nich działalności opiekuńczej, dydaktycznej, a nade wszystko wychowawczej, której istotą było to, iż układ jej elementów i zachodzących między nimi relacji zapewniał osiągnięcie założonych celów w stopniu daleko wyższym, niż można by to było osiągnąć w wychowaniu przebiegającym dowolnie, okazjonalnie czy spontanicznie. Tak ogólne i niespecyficzne ujęcie kategorii teoretycznej i praktycznej, jaką stanowi system opiekuńczo-wychowawczy, oczywiście nie wyjaśnia tego, o jakie elementy tu chodzi, na czym miałyby polegać związki między nimi, jaka jest aksjologiczna i etyczna treść celów wychowania, zasad regulujących codzienne życie wychowanków i wreszcie, w jaki sposób ma funkcjonować ten układ, jako zintegrowana i sensowna całość. Trzeba jednak docenić przebiegające na dobrym poziomie życie kulturalne placówek, stanowiące jakby główną warstwę merytoryczną struktury systemu osnutego na kanwie rozwiniętej samorządności. Dzięki pedagogicznym zdolnościom i zaangażowaniu kierownictwa i personelu, a także odwoływaniu się przez nich (w sposób bardziej intuicyjny, niż celowy) do wybranych metod i form harcerskich, chociaż nigdy tych poczynań tak nie nazywano, wychowankowie rozwijali swoje potencjalne możliwości, nabierali samodzielności życiowej i uczyli się właściwych zachowań moralnych. Atmosfera panująca w domach i internatach sprzyjała wzajemnej życzliwości, wyzwalała poczucie potrzeby udzielania pomocy innym oraz sprzyjała kształtowaniu się postawy odpowiedzialności za wspólnotę. Czy jednak stanowiła wystarczająco mocną barierę przed atakami nadchodzącej nowej, agresywnej mentalnej, często zakamuflowanej ideologii socjalistycznego państwa PRL?

Zakończenie

Uprawianie pedagogii humanistycznej w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży czasie wojny 1939-1945 – w najtrudniejszych dla narodu czasach – było możliwe dzięki zespoleniu dwóch żywotnych czynników: bohater-
skiej trwałości wspólnoty narodowej splecionej z trwałością i ofiarnością wspólnoty wychowawczej tworzonej w tych instytucjach. Ta pierwsza wyrażała się w ogólnej

naturalności i spontaniczności utrwalonych zachowań Polaków zgodnych z kulturą chrześcijańską, zaś ta druga wywodziła się z tradycji harcerskich, której personalny korpus tworzyły instruktorki ZHP.

Autentyzm zarejestrowanych wspomnień¹⁹ pozwala ocenić analizowaną pedagogię placówek opiekuńczo-wychowawczych w świetle trzech kryteriów:

1. Prawdziwości (tj. zgodności założeń pedagogicznych z ich realizacją w praktyce), słuszności (trafności) oparcia wychowania na wzorach systemu harcerskiego, z jego zdolnością do tworzenia *wspólnoty wychowawczej stanowiącej odblask życia rodzinnego*;
2. Efektywności funkcji osobowo twórczej analizowanej pedagogii, wyrażającej się w charakterach, życiorysach i dokonaniach byłych uczestników placówek opiekuńczo-wychowawczych w Warszawie (1939-1944);
3. Wartości społecznej owej pedagogii jako niematerialnej, ale trwałej transmisji *dziedzictwa kulturowego, która przenosi kulturę polską w kolejne czasy niezmiennie świadczy o naszej tożsamości narodowej*.

Ocena pedagogiczna instytucji opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży, które prowadziły swą działalność w Warszawie w latach 1939-1945, w świetle podanych kryteriów, musi być zatem najwyższa z możliwych.

W wymiarze osobowym jest ona uzasadniona świadectwem życia osób dorosłych – byłych podopiecznych opisywanych powyżej placówek opiekuńczych²⁰.

Ocena w wymiarze personalnym kadry pedagogicznej owych placówek winna natomiast obejmować nie tylko dokonane dzieło, lecz także osobowe dyspozycje pedagogów²¹ stanowiących podmiot inicjujący opisaną pedagogię, a więc ich a) kwalifikacje profesjonalne, b) walory osobiste i kulturowe, a nade wszystko c) mocne charaktery – słowem czynniki gwarantujące sukces pedagogiczny. Wszystko to razem ujmując, pozwoliło dzieciom i młodzieży czasu wojny przetrwać egzystencjalnie i zachować tożsamość narodową.

¹⁹ Materiały do historii Internatu Chłopców im. Stefana Czarneckiego w Warszawie, przy ul. Stefana Czarneckiego nr 49. Lata 1941-1944, (maszynopis, Gdańsk–Oliwa 1987, s. 7).

²⁰ Oto niektóre znane przykłady powojennych życiorysów: 1. Czesław Nowak – profesor Uniwersytetu w Cambridge U.S.A., 2. Marek Skwarnicki – znany dziennikarz, publicysta katolicki; 3. Sławomir Zawadzki – inżynier, autor książki *Moje wspomnienia z dzieciństwa i lat wojny*; 4. Juliusz Prandecki – inżynier-architekt; 5. Jerzy Witkowski – polityk w Rządzie Polskim na emigracji w Londynie.

²¹ Oto niektóre nazwiska wyjęte z dokumentów placówek: Hm Józefina Łapińska, w konspiracji Komendantka Pogotowia Harcerki, hm Jadwiga Luśniak, kierowniczka internatu dla chłopców, hm Maria Wocalewska, hm Wiktoria Dewitzowa, hm Maria Steckiewicz, Aniela Lezionka, Karolina Libner-Mianowska, hm Anna Stępniewska, kierowniczka domu dziecka „Anusia”.

Bibliografia

1. Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków 2021.
2. *Harcerki 1939-1945. Relacje – pamiętniki*, Warszawa 1985.
3. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005
4. Młynarski F., *Człowiek w dziejach. Jednostka – państwo – naród*, Warszawa 1935.
5. Tazbir S., *W obronie dzieci i młodzieży w Warszawie*, Warszawa 1939-1944.

**Pedagogy by Institutions of emergency care and education
for children and youth in Warsaw (1939-1945)**

Abstract

It's not easy to discuss, and think about the pedagogy when the nation suffers during the military conflict and invasion, which was the case of Poland during the Second World War – during such dramatic times the priority is survival. However, many years after the war, it is worth pointing out the effort and the dedication of teachers/educators who stayed with their students until the end. They remained in schools, orphanages and other educational institutions where kids could need them. Based on documents, literature and the personal experiences of the author, the paper “Survive and save your identity” describes in a detail the activity of the Female Scouts who were the part of the RGO, an Organisation For the Youth of Warsaw in the years 1939-1945. The article manifests the importance of pedagogical and moral principles during the nation's fight for survival.

Keywords: nation, educational community, institutions of emergency, care and education